

Jaki jest stosunek sił między Włochami i Anglią

Napężenie stosunków włosko-angielskich zwraca uwagę na stan sił Włoch i Anglii.

Spotkanie rzymskie Laval — Mussolini, które odbyło się w styczniu tego roku, miało, między innymi, na celu podzielenie morza Śródziemnego na dwie sfery wpływu: francuską w zachodniej części, a włoską — w wschodniej części morza Śródziemnego. Do układu nie włączyli Anglii, dla której morze Śródziemne stanowiłoby jedynie drogę komunikacji ze wschodem Azji.

Jako echo zapewne rozmowy rzymskiej Laval — Mussolini Anglia wysunęła plan takiego powiększenia swej floty na morzu Śródziemnym, by co do siły równała się ona „home fleet”, to znaczy tej, która jest przeznaczona do ochrony bezpośredniej angielskiej wybrzeży. Terminem, do którego to miało nastąpić, była wiosna 1936 roku, ale w obliczu wojny włosko — abisyńskiej Anglia te przygotowania przyspieszyła.

WZAJEMNY UKŁAD

Gdy jeszcze w dniu 1 sierpnia Anglia posiadała na morzu Śródziemnym tylko 4 okręty największego typu (z ogólnej liczby 15, jakie Anglia w ogóle w tym typie ma), 4 ciężkie krążowniki, 4 lekkie, około 30 niszczycieli i 6 łodzi podwodnych, — dzisiaj odpowiednio cyfry wyglądają tak: 7, 8, 13, 65 i 20. Włochy rozporządzają dziś — w tej samej kolejności — 2 okrętami największego typu, 7 ciężkimi krążownikami, 9 lekkimi, 50 burzycielami i 50 łodziami podwodnymi.

Powyższe cyfry co do Anglii świadczą, że zgromadziła ona prawie połowę okrętów największego typu (7 na 15) i ciężkich krążowników, prawie 1/3 lekkich krążowników i łodzi podwodnych i znacznie więcej, niż 1/3 niszczycieli. Na ten wysiłek Anglia zdobyła się, ogłociwszy inne swe posiadłości, a więc np. siły morskie ze wschodniej Azji przeniesione wszystkie do Singapora, aby w potrzebie szybciej mogły dotrzeć do morza Śródziemnego.

Jeżeli aż do dni ostatnich Włochy przekonały się, że przy wybitnej swej przewadze lotniczej — 640 aparatów angielskich na 2800 włoskich (z tej liczby 300 samolotów jest w Abisynji) — po trafiają trzymać flotę angielską w szachu, a nawet dać sobie z nią radę, — obliczenia te opierały się na fakcie, że bazą operacyjną floty angielskiej była Malta. Dziś sprawa ta zmieniła się, gdyż równowaga floty angielskiej ma na oku dwa punkty: Gibraltar i Suez, zwłaszcza zaś Suez.

Właśnie we wschodniej części morza Śródziemnego Anglia posiada 5 okrętów, największych, 5 ciężkich krążowników i dwie awiomatki. Jest to wielka przewaga nad Włochami, które z kolei mają przewagę w zakresie lekkich krążowników, burzycieli i łodzi podwodnych.

Ilością wojsk lądowych Włochy również górują nad Anglią, w je-

dnej tylko Libji posiadają 54 tysiące żołnierzy, to znaczy więcej aniżeli Anglia w Egipcie, Sudanie, Palestynie i Adenie razem.

MOŻLIWOŚCI

Przy tym układzie wzajemnych sił morskich i lotnictwa Włochy bardzo łatwo mogą opanować drogę z Gibraltaru do Port - Saidu przy pomocy lotnictwa, mającego podstawy operacyjne na Sardynii, Sycylii i w Trypolisie, i całkowicie uniemożliwić handel angielski tą drogą.

Ale z drugiej strony Anglia obecnie przy wejściu do kanału Sueskiego posiada takie siły morskie, że może odciąć Włochy nie tylko od surowców (nafta i t. p., idące z morza Czarnego), lecz

przerwać łączność z Abisynją, gdzie przeciwko niej we wszystko zaopatrywać 350-tysięczną armię. Anglia posiada też środki zamknięcia Gibraltaru, przez który idą 72 proc. całego dowozu do Włoch, w ogóle zaś dowóz morski stanowi 82 proc. ogółu dowozu do Włoch. Na dowóz zaś od strony wschodu Włochy niebardzo mogą liczyć ze względu na nieprzyjemny stosunek do siebie Rosji i Grecji.

W tym stanie rzeczy trudno przypuszczać, by Włochy zdobyły się na krok agresywny, owszem, możliwe jest raczej z ich strony, mimo inne pozory, tylko dążenie do unikania tarć z Anglią.

J. W.

A oświata pozostanie droga?

Anachronizm obecnych stosunków

Tanieje cały szereg produktów, a akcja obniżki cen kierowana jest głównie tym motywem, aby obniżyć koszty utrzymania. Ale istnieją w tych kosztach jedna pozycja, która w budżecie każdej rodziny szczególnie jest dotkliwa: opłaty za naukę w szkołach. Tymczasem, jak dotąd, nie się o obniżce tych opłat nie mówi.

Jak zwraca uwagę „I. K. C.” t. zw. taksa administracyjna, wyznaczająca blisko 15 milionów zł. rocznie, pochodzi głównie z opłat w gimnazjach, gdyż — jak wynika ze sprawozdania N. I. K. za rok 1932/33 — opłaty gimnazjalne przyniosły 12,2 miliona, a z innych szkół tylko 1,5 miliona zł. Z kwoty pobranej tytułem opłat

za naukę, gimnazja zużyły na własne potrzeby 6,1 miliona zł. — a zatem druga połowa poszła na inne cele. Na jakie? Wyjaśnia to „Przegląd Pedagogiczny”:

„Zakłady kształcenia nauczycieli zebrały od uczniów 1.159.586,53 złotych, z czego dyrekcje zatrzymały 604.962,28 zł. od Ministerstwa zaś otrzymały 1.865.581,26 zł. z czego wynika, że zakłady te otrzymały więcej o 1.310.956,96 zł. niż wpłaciły, a zatem na utrzymanie ich poszła część opłat uczniów gimnazjalnych.

Uczniowie szkół zawodowych wnieśli z opłat 1.451.147,99 zł., z czego dyrekcje zatrzymały 871.134,07 zł., czyli szkoły te otrzymały od gimnazjów 391.903,45 zł.”

Jak wynika z tego, rodzice, mający dzieci w gimnazjach, płacą tylko połowę na wydatki związane z nauką tych dzieci, a druga

połowa idzie na utrzymanie innych zakładów naukowych — ba, także na podróże inspektorów i różne wydatki centrali. „I.K.C.” zauważa z tego powodu:

„Wychowawstwo (!) w szkole średniej łączy się dziś z funkcją poborcy i egzekutora podatkowego... Gimnazja w epokę „Jędrzejowszczyzny” stały się instytucjami dochodowymi państwa... Gdyby owych 15 milionów dostał od reki minister skarbu, napewno nie pozwoliłby na różne podróże, kursa dokształcające i t. d. a wydałby je na inne, potrzebniejsze cele.”

Na drożyznę nauki zwraca również uwagę „Express Por.”, który przypomina, że opłata w szkołach średnich wynosi miesięcznie 50 do 100 zł., a w państwowych i samorządowych 220 rocznie, ale tych szkół jest mało. Z chwilą zaś skasowania t. zw. dodatku szkolnego (30 zł. miesięcznie), poleciono wprowadzić, aby do szkół państwowych przyjmowano przede wszystkim dzieci urzędników, ale...

Niestety, przy przyjmowaniu do szkół państwowych zaczęły odgrywać rolę wpływy i protekcje. Wyżsi urzędnicy, przez szarą rzeszę urzędników zwanych „dygnitarzami”, postarali się o umieszczenie swych dzieci w szkołach, a ci niżsi, bez stosunków i protekcji, pozostali bez miejsc.

„Express Poranny” doradza wobec tego:

„Szkół państwowych powinny przyjmować przede wszystkim dzieci pracowników państwowych niższych kategorii (do VII włącznie). Dzieci urzędników w stopniach od „szóstki” w górę, powinny zajmować tylko wolne miejsca — a w ogóle uczęszczać do szkół państwowych. Taksa administracyjna winna być ruchoma, zależnie od wysokości zarobków „dygnitarzy”.

Młode ręce proszą o pracę

W biurze pośrednictwa pracy dla młodocianych

Wątpliwy, błady chłopiec, z gimnazjalną czapką w ręku, staje przed biurkiem kierownika Wojewódzkiego Biura Pośrednictwa Pracy dla Młodocianych.

— Prosiłbym o zarejestrowanie mnie — mówi cichym, nieśmiałym głosem — może znajdzie się jakieś odpowiednie zajęcie?

— Czy pracowałeś już gdzie?

— Tak. W spółce wydawniczej... — tu wymienia firmę. — Ale teraz znów jestem bez pracy. — Przyjdź z rodzicami lub opiekunem — gdy złożą za ciebie polecenie, dostaniesz legitymację i zarejestrujemy cię.

Chłopak wychodzi. Zza uchylonych drzwi dołatuje zmieszany pogwar głosów. Chłopcy lat 15, 16, 18 siedzą na ławach lub stoją grupkami — czekają wszyscy na łaskawy uśmiech losu, który ześle im upragnioną pracę. Czasem jest tylko kilku „szczęśliwców”, wybranych z gromady — czasem zdarzy się lepszy dzień: np. jakaś redakcja lub duża firma zgłosi zapotrzebowanie na 50 lub 100 chłopców od razu do rozdawania ulotek reklamowych. W takie dni gieda pustoszeje i cichnie, na sali niema nikogo.

CHŁOPCY BARDZIEJ POŻĄDANI

— Ilu chłopców udaje się zatrudnić w ciągu miesiąca? — pytam kierownika, p. Jurczykowskiego, który prowadzi biuro od lat 17.

— Przeciętnie 200 osób miesięcznie, licząc razem z dziewczętami, które mają swoją giełdę pracy zaraz obok, w przyległej sali. W październiku daliśmy pracę 208 osobom, w czem 161 chłopcom i 47 dziewczętom. Ogólnie biorąc, chłopcy są łatwiej zatrudnić, niż dziewczęta. Do rozdawania ulotek reklamowych, do posyłek na giełdę czy banku, wreszcie na

praktyki zawodowe w przemyśle i rzemiośle pożądani są zawsze chłopcy — dziewczęta w ogromnej większości idą do służby domowej.

Z ŁAWY SZKOLNEJ DO PRACY

Charakterystycznym jest fakt, że do rejestracji zgłaszają się coraz częściej dzieci inteligencji. Obniżki pensji urzędniczych sprawiają, że wielu rodziców nie ma już środków na kształcenie swych synów i córek. Po 5, 6 klasach gimnazjum młodzież przerywa naukę i chwytają się jakiegokolwiek zarobkowego zajęcia. Gdy w r. 1920 ogromny procent zgłaszających się do rejestracji stanowili analfabeci, teraz 60 proc. stanowi młodzież z wykształceniem od 7 oddziałów szkoły powszechnej do 6 klas gimnazjum.

OSTROŻNOŚĆ WOBEC PRAKTYK ZAWODOWYCH

Element jest, oczywiście, rozmaity. Od proletariatu do inteligencji, od chłopów nieśmiałych i cichych do sprytnych, „kutych na cztery nogi”, od niezdolnych i tępych do zdolnych i bystrych. Aspiracje są także różne: jedni chcą iść na praktyki zawodowe, by się czegoś nauczyć i zdobyć fach w życiu — tych jest na szczęście większość, bo 85 procent. Inni wolą poprzestać na samej pracy zarobkowej, choćby dorywczej. Trzeba przyznać, że praktyki zawodowe są często fikcją. Pracodawca nie nauczy chłopca niczego i pod pozorem nauki rzemiosła wymaga odeń rozmaitych posług, z nauką

zawodu niemających nie wspólne go.

Biuro stara się przestrzegać tego rozróżnienia. Albo praktyka zawodowa bezpłatna, czy płatna bardzo mało, albo posługi, za które należy się specjalne wynagrodzenie.

RATUNEK PRZED WYKOLEJENIEM

Przeciętnie na praktyki zawodowe skierowuje się około 35 proc. chłopców, głównie do przemysłu metalowego, budowlanego, drzewnego i drukarni. Reszta idzie na posługi, pomoc fabryczną, na gońców biurowych, sklepowych, redakcyjnych i t. p. To się chłopcom podoba, nęcą ich łatwe zarobki (napiwki), ale przyszłość jest za to smutniejsza: dorastający dryblas, lat 19, 21, nie nadaje się już na gońca, a fachu w ręku nie ma. Tosamo jest z gazeciarzami: póki są mali, zwinni, sprzedają gazety na ulicy lub rozwija je na rowerach. Gdy dorosną nie mają co robić.

Ciągle przebywanie na ulicy za ciera w nich to, czego nauczyli się w szkole: nabierają już nawyku, uczą się gier hazardowych, pijactwa i t. p. „Uniwersytet uliczny” przygotowuje ich powoli do brania wzięcia. Praktyka zawodowa — to jedyna droga dla chłopca, który chce mieć zapewniony byt na przyszłość jedyną drogą zapobiegającą wykołajeniu.

SKALA DOCHODÓW

— Jakże są dochody młodocianych?

Memoriał pracowników państwowych do premiera Kościalskiego

W b. tygodniu udać się mają do Prezydium Rady Ministrów przedstawiciele związków urzędników państwowych, celem złożenia nowego memoriału do p. Premiera Kościalskiego.

Zwłoki przemysłnika na granicy polsko-niemieckiej

Polskie władze bezpieczeństwa, zawiadomione zostały o znalezieniu zagadkowych zwłok obywatela niemieckiego, znanego kłusownika nadgranicznego Teodora Kałuży.

Z dochodzenia ustalone iż zwłoki znajdowały się w odległości 50 m. od granicy niemieckiej, między wsiami Zawask i Kośmider. Zwłoki znalazła polska straż graniczna. W dalszym ciągu ustalono, iż kłusownik przekraczając się przez granicę z upo-

wanym jeleniem, spotkał na pograniczu niemieckiego inspektora lasów — Iangischa, który wezwał go do zatrzymania się. Kałuża porzucił jelenia i rzucił się do ucieczki na stronę polską. Wówczas Landisch wyrzucił i zranił go ciężko w brzuch. Pomiędzy ciężkiego postrzału, Kałuża przebiegł na stronę polską i po kilku minutach zmarł. Zwłoki zabitego zabrano do prosektorjum. Dalsze dochodzenie prowadzi straż graniczna.

Z Kasy Literackiej

Komitet Kasy Literackiej na ostatnim posiedzeniu miesięcznym zatwierdził szereg spraw bieżących. Przyznano: a) trzem członkom pożyczki w sumie łącznej zł. 1.200; b) literatowi chwilowo bez zarobku — zapomogę zwrotną zł. 275. Ze względów statutowych odmówiono literatowi niezrzeszonemu zapomogi bezzwrotnej. Przyjęto przez balotowanie dwóch nowych członków. Uchwalono przesłać nieobecnemu na posiedzeniu członkowi Komitetu, red. Bolesławowi Lutomskiemu powinszowania koleżeńskie z okazji świąt przyznania mu przez fundację im. Stanisława Popowskiego jednej z na-

gród tegorocznych. Komitet ze zrozumiałą troską przyjął do wiadomości przypomnienie, że spowodował uchwalenie przez członków Kasy domów, stanowiący główną podstawę jej działalności dobroczynnej, zmniejszyć się znacznie. Dlatego też Komitet odwołuje się do wszystkich członków Kasy, ażeby przez spełnianie zaciągniętych względem niej obowiązków, a więc regularne uiszczanie składek, spłacanie rat pożyczkowych itd. przychodzili Komitetowi z pomocą.

Największa w Polsce upadłość — ma być podniesiona

Odbywa się obecnie sprawdzanie wiaryczności jednej z największych w Polsce upadłości, sp. akc. Włódzka Manufaktura. Zgłosiło się już 105 wierzycieli krajowych i zagranicznych.

Według przewidywań wiosną 1936 roku dojdzie do podniesienia upadłości i zawarcia układu z wierzycielami.

Długi Włódzka sięgają cyfry 30.000.000 zł.

Wielki proces komunistyczny 13 oskarżonych przed sądem w Warszawie

Doręczony został akt oskarżenia w wielkiej sprawie komunistycznej, wynikłej wskutek zdekonspirowania jacejek K. P. P. na terenie Warszawy i woj. warszawskiego.

W stan oskarżenia postawiono

13 osób ze znaną w kołach inteligencji stołecznej, Marią Eiger na czele.

Proces ten wyznaczono w wydziale VIII karnym Sądu Okręgowego w Warszawie na dzień 7-go stycznia.

„Oszczędności” właścicieli domów wskutek obniżki komornego

Właściciele nieruchomości wskutek zmniejszenia w b. m. komornego dla mieszkań 1 — 5 izbowych, starają się wszelkimi siłami zmniejszyć swoje wydatki administracyjne.

W niektórych domach skasowa-

no już lampki na klatkach schodowych w ten sposób, że oświetlane jest co drugie piętro. Oszczędności takie są niedopuszczalne i spowodują wymierzanie grzywien przez starostwa grodzkie.

Nielegalne pośrednictwa w sprawach emigracyjnych

Pomimo ciągłych kar, wymierzanych rozmaitym biurami podań i pokatym doradcom emigracyjnym, wciąż jeszcze notowane są wypadki trudnienia się nielegalnym pośrednictwem w sprawach emigrantów.

Kopelwicz Symcha, zamieszkały w Wilejce, właściciel biura prób, za pisanie podań emigrantów, ukarany został przez Starostwo w Wilejce grzywną.

Cukierman Józef, Biura, zamieszkały, w Drużkopolu, gm. Brany powiat Horochów, ukarany został dnia 2-go b. m. za pisanie podań dla emigrantów, w drodze postępowania karno-administracyjnego — grzywną.

Syndyk Emigracyjny wyraża interesantów do zgłaszania się po informacje wyłącznie do uprawnionych instytucji emigracyjnych.

Olbrzymi pożar warsztatów kolejowych we Lwowie

LWOW, 1.12. Wczoraj o godz. 18-tej wieczór wybuchł groźny pożar w magazynach warsztatów kolejowych na dworcu głównym.

Na miejsce wyruszyła miejska straż pożarna w sile 8-miu samochodów pod dow. inż. Szpaczyńskiego. Po przybyciu na miejsce od strony ul. Pierackiego stały już w płomieniach materiały warsztatowe, części składowe wagonów i maszyn.

Straż pożarna uruchomiła wszystkie motopompy, które zasilały przez cztery linie węzowe z hydrantów. Pożar zlokalizowano

po półtoragodzinnej energicznej pracy. Spłonęło wnętrze budynku.

Do rozprzestrzenienia ognia nazewnątrz nie dopuszczono.

Niebezpieczeństwo było bardzo wielkie, ponieważ w pobliżu znajdują się drewniane baraki, w których magazynowane są butle ze skroplonym tlenem i acetylenem. Szkody nieustalone.

Przyczynę pożaru bada komisja dyrekcji kolejowej. Na miejscu bawili przez cały czas gaszenia pożaru przez dyscepliny kolejowej inż. Laguna.

Ś. p.

prof. dr. F. Tomanek

Dnia 30 listopada r. b. zmarł we Lwowie ś. p. prof. dr. Franciszek Tomanek, prorektor Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie, członek Państwowej Rady Oświecenia Publicznego oraz Państwowej Komisji Oświaty Zawodowej, wykładowca Politechniki Lwowskiej, członek komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół handlowych, zaprzyjężony znawca Izby Przemysłowo-Handlowej, biegły sądowy, Prezes Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół handlowych, a przede wszystkim wielki przyjaciel młodzieży, zawsze śpieszący jej z radą i pomocą w przyswajaniu sobie umiejętności gospodarczych.

Śmierć Jego okryła żałobą nie tylko życie gospodarcze, nie tylko naukę polską, w dziedzinie, w której ma ona tak niewiele specjalistów, nie tylko kolegów z ruchu zawodowego, lecz, przede wszystkim, ogromne rzesze młodzieży, dla której był dobrym, kochanym przyjacielem.

Skargi wyborcze przed Sądem Najw.

Izba dla Spraw Wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrywać będzie w dniu dzisiejszym, protesty wniesione przeciwko wyborom sejmowym.

Na wokandzie znajdują się skargi z okręgów Nr. 35 (Zamość) Nr. 52 (Baranówce) i Nr. 103 (Chojnice).

Poświęcenie pomnika na grobie

ś. p. J. Opielińskiego

Wczoraj o godz. 12 w pol na cmentarzu powązkowskim odbyło się poświęcenie pomnika na grobie ś. p. Jana Tadeusza Opielińskiego - Wojsznara - Zdanowicza, b. komendanta k. n. i k. n. 4.

W uroczystości poświęcenia pomnika wzięli udział: pan premier Kościalski, generał inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Rydz Smigły, podsekretarz stanu Koc, wojewoda Jaroszewicz, min. Schaetzel, przedstawiciele Senatu i Sejmu, prezydent Warszawy Staryński, zastępca komendanta garnizonu m. st. Warszawy mjr. Czurek i t. d.

Poświęcenie nagrobka dokonał ks. poseł Downar, wygłaszając przytem przemówienie, w którym podkreślił zasługi zmarłego

(P.A.T.).